

# Antoni Słonimski

---

## O udział adwokatów w orzecznictwie karno-administracyjnym

---

Palestra 42/3-4(483-484), 127-128

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

też obawa stosowania tych trzech odrębnych samodzielnych polityk, o których wspomniano wyżej. Sporządzanie kasacji przez obrońcę znakomicie zwiększałoby gwarancję, że żądanie rozpoznania sprawy przez Sąd Najwyższy (lub przez powiększony skład Sądu Najwyższego) byłoby zgłaszane w wypadkach rzeczywiście uzasadniających potrzebę kontroli przez ten Sąd. Obrońca, który często brał udział w danej sprawie przed prawomocnym skazaniem i zna sprawę „na wylot”, miałby mniej trudności w sporządzeniu kasacji do sądu Najwyższego aniżeli sędzia lub prokurator, któremu poruczono załatwienie kwestii rewizji nadzwyczajnej w danej sprawie. Obrońca ma przy tym lepsze sposobności zetknięcia się bezpośrednio z oskarżonym, mogącym oświetlić mu należycie niedoceniane przedtem okoliczności sprawy.

Adwokatura przyczyniałaby się dzięki temu w poważny sposób do utrwalenia rzetelnego wymiaru sprawiedliwości. Podniosłaby jeszcze bardziej swoje znaczenie i autorytet w społeczeństwie. Sąd Najwyższy miałby wprawdzie przez pewien czas bardzo dużo pracy, ale po upływie 3 miesięcy, o których wspomniano, byłby w stanie wiedzieć, co w zakresie zrewidowania starych wyroków pozostaje mu do wykonania, i dlatego mógłby pracę swoją – w jej całokształcie – w sposób właściwy rozplanować. Należałoby zresztą koniecznie rozważyć kwestię uprawnienia Sądu Najwyższego do odrzucenia na posiedzeniu niejawnym (pozostawienia bez rozpoznania) kasacji, która przedstawiałaby się jako oczywiście bezzasadna. A może słuszniesze byłoby wprowadzenie sankcji względem adwokata, który wniósł, jak to zostanie stwierdzone po rozpoznaniu sprawy przez Sąd Najwyższy na rozprawie, kasację oczywiście bezzasadną?

W kwestii kosztów adwokackich musiałoby pozostać niewzruszone prawo oskarżonego domagania się wyznaczenia mu obrońcy z urzędu, gdy nie może on ponieść kosztów obrony (art. 80 lit. b k.p.k.).

Projekt ma z natury rzeczy postać szkicową. Ustalenie szczegółów realizacji nie powinno być zbyt trudne. Najmniej sporna byłaby nazwa proponowanego środka odwoławczego.



**Antoni Słomiński**  
adwokat

## O udział adwokatów w orzecznictwie karno-administracyjnym

I. Adwokatura uznana jest przez ustawę za współczynnik ochrony porządku prawnego, a tym samym za instytucję o charakterze społecznym.

W świetle tak pojętej jej roli adwokaci powinni mieć możliwość występowania przed każdym organem państwowym czy społecznym w zakresie wykonywania funkcji publicznych, w każdej przy tym sprawie w obronie i interesie osoby fizycznej lub prawnej, gdy sobie tego życzą.

Są jednak akty prawne, które wyraźnie zabraniają adwokatom występowania przed niektórymi organami państwowymi. Do nich należy między innymi przepis art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 15 grudnia 1951 r. o orzecznictwie karno-administracyjnym (Dz.U. Nr 66, poz. 454).

Przepis ten zdaje się być w kolizji z art. 53 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ze społecznym charakterem instytucji adwokatury.

Z brzmienia art. 23 ust. 2 cyt. ustawy wynika, że zabrania się adwokatom występowania w charakterze obrońców przed kolegiami orzekającymi w sprawach karno-administracyjnych. Obwiniony może mieć obrońcę tylko spośród obywateli, od których ustawa wymaga, aby posiadali zdolność do czynności prawnych i nie byli pozbawieni praw publicznych (a więc inne przymioty, niż przewiduje art. 83 § 2 k.p.k., który dopuszcza obronę z urzędu przez każdego nieposzlakowanego obywatela).

Wszystkie te przymioty, zarówno etyczne, jak i wymagane przez prawo cywilne, ma adwokat, który figuruje na liście adwokatów. Na listę bowiem adwokatów może być wpisany obywatel, który daje rękojmię należytego wykonywania zawodu adwokackiego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Lecz prócz tych przymiotów adwokat ma jeszcze odpowiednie przygotowanie prawnicze teoretyczne i praktyczne, co daje gwarancję fachowej obrony oskarżonego. Taką niewątpliwie obronę miał na myśli ustawodawca mówiąc o prawie do obrony oskarżonego w art. 53 ust. 2 naszej Konstytucji. Byłoby przecież niedorzecznością zapewnianie np. opieki lekarskiej chorym i dopuszczenie do leczenia przez obywateli nieposzlakowanych oraz posiadających zdolność do działań prawnych i nie pozbawionych praw publicznych, lecz nie mających przygotowania w zakresie leczenia. (...)



## STARE I NOWE

### Z dziejów myśli adwokackiej

W roku 1822, a więc przed 135 laty, ukazała się niewielka objętościowo, lecz za to bogata w treść książeczka pod następującym tytułem: Myśli o powołaniu obrońców sądowych w krótkości zebrane przez D. Torosiewicza, adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie.